

# WIADOMOŚCI

## TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok I.

Tarnów, dnia 29 sierpnia 1939 - 2005 r. (66 lat)

Nr. I.

Adres Redakcja i Administracja ul. Nowa 4, Urząd Miasta Tarnowa 2005 r.

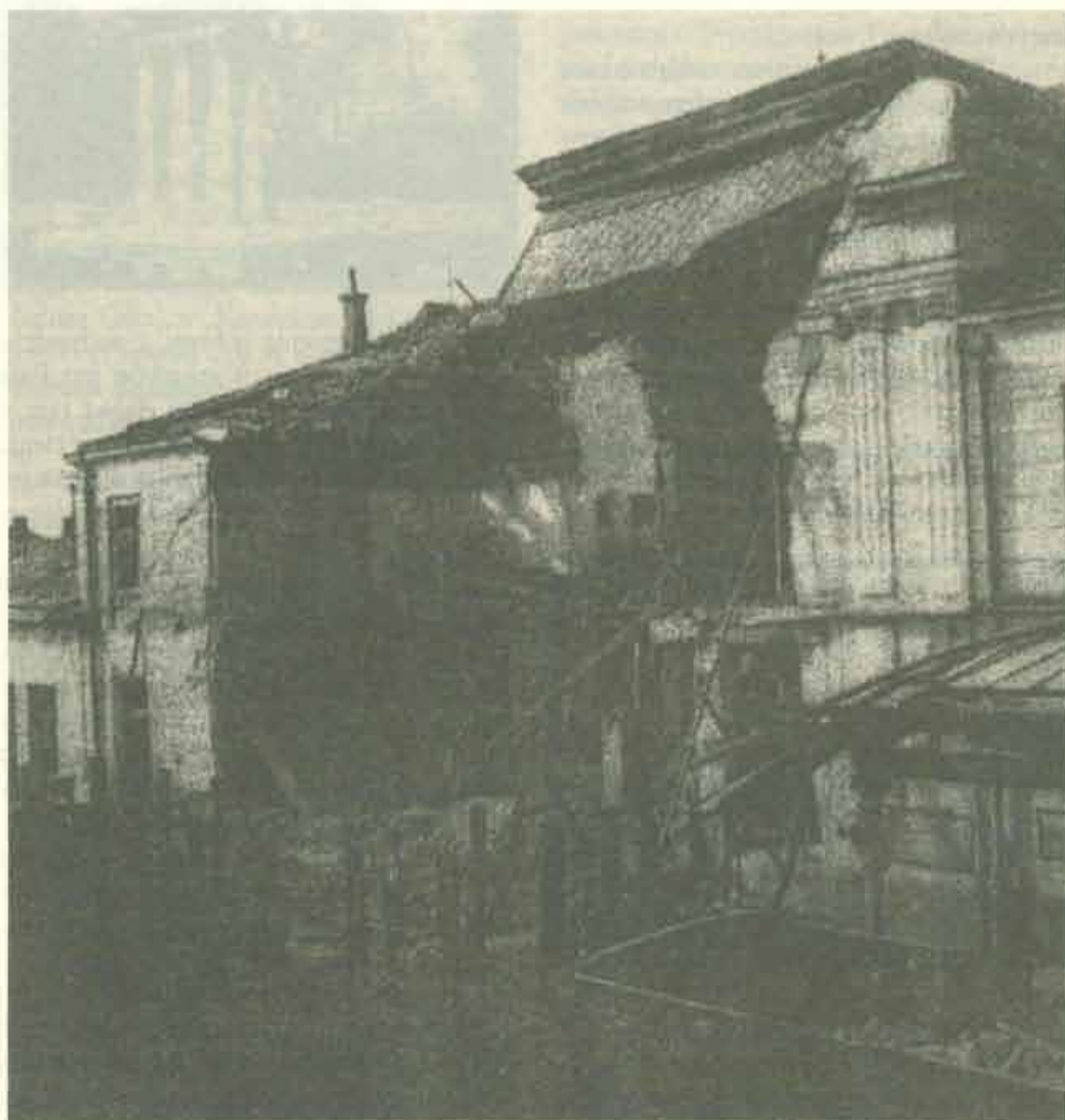
### ☛ DYWERSANT UJĘTY!!!

Wczorajszego dnia nasze miasto opuścił ostatni transport ze zmobilizowanymi jednostkami Wojska Polskiego. Niedługo po tym wydarzeniu miała miejsce tragedia, która powiększa jedynie napięcie ostatnich dni. Otóż krótko po godzinie 23-ciej na dworcu kolejowym nastąpił wybuch bomby zegarowej ukrytej w przechowalni bagażu. Spośród pasażerów przebywających w tym czasie w restauracji i poczekalni klasy trzeciej śmierć w wyniku wybuchu poniosło 20 mieszkańców, a kolejnych 35 zostało rannych. Ponadto zniszczeniu uległa znaczna część dworca kolejowego. Straty byłyby większe gdyby nie to, że transport wojska opóźnił przyjazd do Tarnowa pociągu osobowego z Krakowa, który to pociąg nadjechał niedługo po wybuchu. Policja zatrzymała niejakiego Antoniego Guzgo kolonistę z Bielska, podejrzanego o podłożenie bomby. Wstępnie śledztwo wykazało, że p. Guzy spędził jakiś czas w Niemczech gdzie prawdopodobnie był szkolony do tej dywersji. Jak uważają przedstawiciele władz, ten atak bombowy miał w świetle ostatnich kryzysowych wydarzeń wymiar zarówno wojenny jak i psychologiczny.

Tarnów, nasze ukochane miasto to nie tylko jeden z najważniejszych węzłów kolejowych, ale również podpora tworzonego z wielkim rozmachem przez wicepremiera Kwiatkowskiego Centralnego Ośrodka Przemysłowego. Ten haniebny atak, przeprowadzony z ukrycia niewątpliwie miał za zadanie wprowadzenie zamętu tak w transporcie wojska jak i innych materiałów wojennych, co w sytuacji panującego nam obecnie kryzysu w stosunkach z Rzeszą Niemiecką może być formą wywierania nacisków na rząd Rzeczypospolitej. Jednak my mieszkańcy Tarnowa, jednego z pierwszych miast które w pamiętnym roku 1918 wyzwoliło się spod zaborczego ciemności, nie pozwolimy na to żeby ta tragedia obniżyła stan gotowości naszej do obrony najukochańszej Ojczyzny!

# BOMBA!!!

NA STACJI KOLEJOWEJ W TARNOWIE  
28 sierpnia 1939 r.



## RATUSZ



Jak sercem każdego miasta jest rynek, tak sercem każdego rynku winien być ratusz. Tak jest i w Tarnowie, dlatego drogi czytelniku, będąc w centrum nie poprzestań na wychyleniu kufła piwa w przybarowym ogródku, ale przyjrzyj się bliżej temu okazałemu przybytkowi.

Ratusz tarnowski wybudowano w połowie XIV wieku jako prosty budynek, niepodpiwniczony. Późniejsze rozbudowy nadały mu bardziej spektakularną formę, niestety pożary miasta i rabunek dokonany przez wojska rosyjskie w 1768 sprawiły, że znacznie podupadł. W XIX w. jednak seria remontów doprowadziła ratusz do dobrego stanu.

Całkiem świeże są ostatnie zmiany w wyglądzie naszego ratusza. W latach 1925-29 dokonano szeregu remontów jak umocnienie wieży czy pokrycie jej nowym dachem. Wielce też wdzięczni jesteśmy mistrzowi kamieniarskiemu panu Kukli, który wykonał podobizny zniszczonych maskaronów i wazonów wieńczących attykę.

Dziś wewnątrz ratusza swoją siedzibę ma Muzeum Okręgowe, które oferuje wybór niezwykle ciekawych i pouczających ekspozycji. Zwiedzając Tarnów nie wolno odmawiać sobie obejrzenia wielce unikatowej kolekcji portretów sarmackich czy wystawy szkła i porcelany. Miłośników militarystyki zainteresuje z pewnością zbrojownia, a pasjonatom historii polecamy wystawę upamiętniającą dzieje i bohaterskie czyny generała Józefa Bema.

## KATEDRA



Najlepiej rozpoznawalnym zabytkiem w Tarnowie jest katedra nosząca miano bazyliki mniejszej. Stary ten kościół pamięta jeszcze czasy połowy XIV wieku.

Pomylił się jednak ten, kto sądzi, że dzisiejsza bazylika dokładnie przypomina tę z czasów jej powstania. Z czasem kościół zmieniał się, wzbogacał o nowe elementy architektoniczne jak wieże czy kapitularz. Niektóre źródła głoszą nawet, że pierwotnie był to kościółek skromny z drewna zbudowany, nie jest to jednak informacja pewna.

Wielką atrakcją dla miłośnika dziejów sztuki są znajdujące się w kościele nagrobki. Zwłaszcza najbardziej monumentalny w Europie pomnik hetmana Jana Tarnowskiego oraz umieszczony nad drzwiami pomnik jego żony Barbary Tęczyńskiej stanowią dzieła wybitne, o nieocenionej wartości artystycznej.

Wiele innych walorów posiada nasza katedra nie sposób ich jednak wszystkich w krótkim tekście wypunktować. Epitafia, pomniki czy eleganckie prezbiterium są zabytkami nieocenionej wprost klasy i tylko ignorant kompletny będąc w Tarnowie nie skorzystałby z okazji aby się z nimi zapoznać. A jeśli komu i tu mało będzie atrakcji może zwiedzić również krypty i przebogaty skarbiec oferujący zwiedzającym arcydzieła liturgiczne i świeckie różnych epok.

## PARK STRZELECKI I MAUZOLEUM BEMA



Bez wątpienia jednym z najbardziej urokliwych tarnowskich zakątków jest Park Strzelecki. Tłumy Tarnowian ciągną tam w niemal każdy słoneczny dzień aby w cieniu drzew oddać się lekturze ulubionego romanu czy kryminału bądź pobiegać parkowymi traktami.

Nie zapominajmy jednak, że sercem tego parku jest otoczone niewielkim jeziorkiem mauzoleum generała Józefa Bema. Zapewne nasi prenumeratorzy doskonale pamiętają spektakularne przedsięwzięcie jakim było przeniesienie prochów generała z syryjskiego Aleppo do Tarnowa w 1929 r. W działania te zaangażowali się tak zacięci obywatele jak Józef Piłsudski czy prezydent Ignacy Mościcki, nie wspominając już o wybitnych osobach z Węgier czy Turcji.

Skrzynia z sarkofagiem spoczywa na sześciu kolumnach czyniących ów monument podobnym do klasycznych antycznych budowli. Inskrypcja na nim spisana jest w językach trzech narodów, w których historii generał świetliście się zapisał. Otaczające

mauzoleum łańcuchy są zaś odlane z przetopionych specjalnie armat. Okolice monumentu to wyborne wprost miejsce do rodzinnych spacerów. Zwłaszcza pociechy wasze mile spędzą czas karmiąc pływające po stawie kaczkę i łabędzie lub bawiąc się w bogato wyposażonym ogródku jordanowskim.

## ZAMEK TARNOWSKICH



Wielce interesującym obiektem, świadkiem bogatej historii tarnowskiego grodu są stojące na Górze św. Marcina ruiny zamku. Być może patrząc na podupadłe mury trudno wyobrazić sobie wielkość i piękno pałacu w latach jego świetności, warto jednak przyrzeć się bliżej temu niezwykle ciekawemu miejscu.

Zamek zbudowany został w latach 1328 – 31 przez senatora Spycymira z Melsztyna – niezwykle – osobę wielce zasłużoną dla ówczesnej Korony. Doradzał on Władysławowi Łokietkowi i Kazimierzowi Wielkiemu. Zamek wybudował ogromny – blisko 2000 m. kw. powierzchni czyniły z niego największą w ówczesnej Polsce siedzibę świeckiego monarchy.

W 1441 r. węgierscy najeźdźcy złupili pałac i spalili, nie był to jednak jego koniec, gdyż wkrótce trafił mu się fenomenalny gospodarz – wielki hetman koronny Jan Amor Tarnowski. Baszta i tzw arsenał pochodzące z tych właśnie czasu zwiedzający „Marcinkę” turyści mogą podziwiać do dziś. Warto jednak wiedzieć, że znajdowały się w jego murach biblioteka, zbrojownia, a nawet rodowe muzeum, a w przygodziu m.in. browar.

Gdy główna linia rodu tarnowskich wygasła, rozgorzał konflikt między potencjalnymi spadkobiercami. Był to początek upadku jego świetności. W czasie walk opustoszały skarbcie i biblioteki, a budowle przeszły w ręce krewnych mniej zainteresowanych inwestowaniem w dwór. W 1747 lekkoduszny książę Janusz Aleksander Sanguszkowski zezwolił siostrzom bernardynkom na rozbiórkę zamku w celu pozyskania budulca na nowy kościół. Był to ostateczny koniec świetności zamku.

Dziś jego elementy odnaleźć można po uważnym wpatrzeniu się w okiennice kamienic czy ściany Pałacu Sanguszków. Same ruiny warte są jednak uwagi. Ze szczytu „Marcinki” rozciąga się bowiem piękny widok na okoliczną panoramę, a krótki spacer pod górę jest znakomitym sposobem na uniknięcie miejskiego zgnęśnienia.

## MUZEUM ETNOGRAFICZNE



Zarówno Rynek tarnowski, jak i okalające go uliczki obstawione są licznymi pięknymi starymi kamienicami. Tego typu atrakcję znaleźć można jednak w wielu miastach, Tarnobrzeg zaś może się prócz tego pochwalić unikatowym obiektem, jakim jest świetnie utrzymany drewniany budynek dworu i spichlerza przy ulicy Krakowskiej.

Jest to doprawdy niezwykłość olbrzymia, że tego typu budynek zachował się świetnie w takiej bliskości miejskiego centrum. Zwłaszcza XIII-wieczny spichlerz stanowi atrakcję niemałą, gdyż budynek to drewniany, a więc znacznie bardziej od murowanych podatny na kaprysy natury.

Dziś w zabytkowych budowlach mieści się Muzeum Etnograficzne. Wielce interesująca jest prezentowana w nim ekspozycja poświęcona kulturze Romów, jest to bowiem jedyna tego typu stała wystawa w całej szerokiej Europie.

Prócz wielce pouczających materiałów historycznych zobaczymy w podwórzu muzeum niespotykaną gdzie indziej kolekcję wozów cygańskich. Jeden z nich przy okazji organizowanych przez muzeum uroczystości wyrusza w miasto, aby przypominać mieszkańcom i przyjezdnym o zanikającej cygańskiej kulturze. Okresowo można też podziwiać i inne wystawy niezwykle ciekawe nie tylko dla etnografa, ale i dla każdego inteligentnego człowieka ciekawego świata.

## Sensacyjne przedsięwzięcie na Rynku

Sensacja! Już za kilka miesięcy grupa zagranicznych ekspertów dokona niesamowitego wyczynu. Przy pomocy zestawu agregatów i rur zamieni część powierzchni rynku w wielkie lodowisko. Będzie to nie lada atrakcja dla Tarnobrzegian nie tylko ze względu na niezwykłość przedsięwzięcia. W centrum miasta można będzie uprawiać rozmaite sporty łyżwiarskie i brać udział w organizowanych imprezach. Niedowiarkom gwarantujemy, że eksperyment podobny powiódł się już w słowackim Trenczynie. Kluczem do sukcesu ma być właściwe wyrównanie nawierzchni, szczegółów zdradzić jednak nie możemy.

## Tarnowski Festiwal Komedi Talia-Tarnobrzeg 2005



Kolejna, IX edycja Tarnobrzegskiego Festiwalu Komedi Talia (30-8 X 05) może z powodzeniem nosić miano „komedii zakorzenionej”, tkwiącej „po uszy” (od talii do uszu niedaleko) w przeciętnej, rzeczywistości, w której wszyscy poszukują czegoś „bardziej artystycznego niż sama sztuka”, by użyć słów artysty awangardowego Tristana Tzary. Będziemy więc w tym roku świadkami bądź kilku wariantów życia (Yasmina Reza, „Życie trzy wersje” - Teatr Polski z Wrocławia), z których żaden nie może być optymalny, bądź jak w komedii muzycznej Jerzego Satanowskiego do tekstów satyrycznych Andrzeja Waligórskiego doświadczymy „uwznioślenia” codzienności („Rodzina Dreptaków”, Teatr Na Woli Warszawa). Podobnie dzieje się w sztuce współczesnego aktora, scenarzysty, reżysera, filmowca, Petera Zelenki („Zwyczajne szaleństwa”, Teatr Dramatyczny Warszawa, „Portugalia” Zoltana Egressyego (Teatr Polski, Poznań) to już ucieczka w krainę mitycznej szczęśliwości. Co prawda oswojeni dziś z nobilitacją głupoty i banału sztuki masowej, jesteśmy skłonni kochać „byle co” i „byle jak” a w miejsce reguł, wzniosłości, idei, retoryki i kunsztownych analogii wystarcza jarmarczny nieporządek obrazów lub pospolita zawartość kredensu” - pisał poeta Rimbaud. Klasyczny porządek świata wraca w uroczej komedii del arte („Łgarz” Goldoniego Teatr L. Kruczkowskiego, Zielona Góra), w „Kandydzie Voltaire’a z Krakowskiej Groteski czy w autorskim spektaklu Andrzeja Strzeleckiego w oparciu opartym na motywach „Figlików” M. Reja, „Rejtan towarzyski”. Choć w tym roku postanowiliśmy trzymać się zasad „komedii bez farsy”, bardzo farsowa jest chorwacka sztuka Miro Gawrana „Mąż mojej żony”, bo dwóch kocha się w jednej. Znacznie bardziej skomplikowana, choć także wokół męsko-damskich relacji osnuta jest komedia hit ubiegłego sezonu z Teatru Powszechnego w Warszawie „Słomkowy kapelusz”, obsypany tegorocznymi nagrodami miesięcznika Teatr. Do tej „kupy śmiechu” trzeba jeszcze dodać „Życie w teatrze” hollywoodzkiego dramaturga Mameta (Teatr J. Słowackiego z Krakowa), który zdaje się mówić, że wszystko może być względne i zagrane - jak w piosence „Życie w kabarecie”. A skoro mowa o kabarecie to warto odnotować obecność w tegorocznym jury Talii Olgi Lipińskiej, która przy okazji podpisze swoją książkę złożoną z felietonów drukowanych w „Twoim stylu”. Pokażemy też najnowszy kabaret Rafała Kmity „Historie z cynamonem”, tym razem

bardzo literacki, teatr off-owy KOREZ z Katowic z „Cholonkiem” Janoscha oraz plenerowy „Świniopolis” słynnego poznańskiego Teatru „Biuro podróży”. Teatr Łąźnia z Krakowa - Nowej Huty przedłużając świętowanie 75-urodzin Sławomira Mrożka pokaże premierowego „Lisa filozofa” być może z udziałem autora. Ponieważ dziś lepiej nie filozofować, więc bardziej przystoi, idąc w ślady lisa zapolować i pośmiać się zdrowo. Byle nie wpadać w szal, bo jak Polak wpadnie w szal, to biada ślepej, gnuśnej sprzedajnej Europie. - pisał Tadeusz Konwicki w „Kompleksie polskim”.  
I miał rację.

## Kołodziej Indywidualnym Mistrzem Polski na Żużlu



Janusz Kołodziej, 21 - letni debiutant w Mistrzostwach Polski okazał się być nie do pokonania. Wychowanek Unii Tarnobrzeg podczas całych zawodów spisywał się bardzo dzielnie - gromadząc komplet punktów, lecz o wyniku zdecydował bieg 15 w którym po brawurowej pogoni i skutecznym ataku na ostatnim łuku wyprzedził w końcowych metrach Tomasza Golloba, który to zdobył medal srebrny. Trzecim w klasyfikacji okazał się być Jacek Gollob, który ugiął się tylko przed swoim starszym bratem Tomaszem i Januszem Kołodziejem.

Nie obyło się bez dramatycznych momentów, w których niejednemu kibicowi dechu w piersiach zabrakło. W trzecim biegu doszło do groźnie wyglądającego wypadku, podczas którego nasz mistrz zgniół dwa palce, lecz mimo przykrego bólu walecznie stawał do końca zawodów.

Fetom i wiwatom nie było końca, blisko 20 tysięczna publiczność mogła podziwiać pokaz sztucznych ogni, który kończył to wielkie sportowe święto w Tarnobrzegu. Cała redakcja naszej gazety przyłącza się do gratulacji, niech żyją nasi mistrzowie!



## Polak Węgier dwa bratanki

W dniach 26 i 27 sierpnia gościli w naszym mieście przedstawiciele miast zaprzyjaźnionych z Węgrami. Obecna była reprezentacja miast: Veszprem i Kiskoros. W ramach odbywającego się w tych dniach festiwalu, tarnowianie mogli zapoznać się nie tylko z kulturą i obyczajami Madziarów, ale również z przedniej jakości trunków wszelakich w tem z tokajami najwyższej próby. W otoczeniu tarnowskich zabytków ku ucieście gawiedzi, przeszedł barwny korowód, który zagościł na rynku wśród straganów prezentując to co Węgrzy mają najwspanialszego.

Nie mogło się obyć bez chwil wzruszenia, gdy Madziarzy składali wiązanki kwiatów pod pomnikiem mauzoleum Generała Józefa Bema, wielkiego bohatera Polski i Węgier.

## Letnia muzyka u Paderewskiego

Latem w dworku Ignacego Jana Paderewskiego w Kąsnej Dolnej rozbrzmiewa fenomenalna muzyka. Choć Mistrz ostatnio (za swego życia wielkiego) bawił tu w roku 1910, to do dnia dzisiejszego nic z owych pięknych dni atmosfery wspaniałej nie przeminało.

Raz na tydzień czy dwa do Kąsnej zjeżdża doborowa publiczność w celu posłuchania szlachetnej gry niezrównanych mistrzów jak i młodych muzyków rokujących piękne nadzieje na przyszłość. W malowniczych plenerach posłuchać można było już dzieł Brahmsa, Schumanna czy Szopena, ale także utworów współczesnych twórców.

Wśród znacznych wykonawców byli i przybysze z odległych krajów jak Rieko Nezu z dalekiej Japonii czy italijski chór Ansamble di Musica Antica. Bywał tu też i nasz krajowy mistrz Leszek Moździer – wielki ekscentryk noszący jaskrawy smoking, fikuśne binokle i czeszący się na styl amerykańskich Indian. Misterne, kunsztowne koncerty chwalą sobie wielce okoliczni melomani, a i miłośnicy klasycznej muzyki z odleglejszych miast zjeżdżają tu, aby tych mistrzowskich interpretacji wysłuchać.

## Kinoteatr zaprasza

Pracownicy Kinoteatru Marzenie nie mają w wakacje chwili wytchnienia. Przeciwnie, odpoczywający w mieście mieszkańcy chętnie odwiedzają placówkę w celu obejrzenia najnowszych dramatów. Przyznać trzeba, że żądni wrażeń Tarnowianie mieli w czym wybierać. Kinoteatr oferował swym klientom bogaty wybór światowych obrazów. Oto jak nasi reporterzy oceniają wyświetlane w tym sezonie dramaty:

### „Batman – początek”

Jest to dramat prezentujący osobliwe zjawisko przyrodnicze. Można było w nim

zobaczyć nienaturalnej wielkości nietoperza w dodatku mówiącego ludzkim głosem (choć w obcej mowie). Mało tego zamiast jak na nietoperza przystało związać spokojnie głowę w dół okaz ten panoszył się po mieście i nawet miejskim policjantom pomagał co groźniejszych typów wyłapywać. Po seansie po mieście rozeszła się pogłoska, że i u nas takiego nietoperza widziano, plotka to jednak niepotwierdzona, a i lokalni eksperci do spraw fauny podkreślają, że kreatura taka w rzeczywistości istnieć nie może.

### „Roboty”

Wyjątkowe było to widowisko, gdyż na ekranie zamiast ruchomych zdjęć pojawiały się animowane malunki. Bohaterem widowiska był stwór osobliwy, bo zbudowany ze śrubek, gwoździ i rozmaitych wihajstrów. Jako technologiczna ciekawostka program przyciągnął głównie młodzież szkolną, na widowni można było jednak zobaczyć grupkę lokalnych majstrów skrupulatnie robiących w ciemności notatki. Chcieli najwyraźniej sami podobne cudenka stworzyć. Plany ich spełzyły jednak na niczym, gdyż w lokalnym sklepie żelaznym brak było owych dziwacznych wihajstrów.

### „Wojna światów”

Kolejny dramat dostarczył widzom sporo emocji. Opowiadał on o przybyłej spoza Ziemi maszynie niszczącej wszystko na swojej drodze. Dość śmiało teorie wysnuł autor obrazu twierdząc, że na innych planetach istnieją technologie wyższe niż nasza, tak że jedna maszyna mieści w sobie więcej żelastwa niż pół Zakładów Azotowych. Dobrze że w noc po seansie niebo było bezgwiazdne, gdyż w przeciwnym razie niejedni kinoman bałby się spojrzeć w górę.

**KINOTEATR „MARZENIE”**



mamy  
kinematograf  
najwyższej klasy

33-100 Tarnów; ul. Staszica 4; tel. 014/ 621-43-05

## Zapraszamy na welocyped!

Po Tarnowie poruszać się można na wiele różnych sposobów. Mamy linie tramwajowe i autobusowe, po ulicach krążą dorożki i automobile. Trudno jednak wyobrazić sobie przyjemniejszy sposób transportu niż przejazdka welocypedem. Naszym czytelnikom, którzy nieustannie skarżą się na panującą w autodorożkach drożyznę i problemy ze znalezieniem wolnej dorożki, radzimy – wsiadajcie na rowery! Dawno już minęły czasy, kiedy jazda bityklem była wyczynem niemal kaskaderskim. Od czasów jego wynalezienia wpro-

wadzono w konstrukcji wiele udogodnień, które uczyniły z niego wielce wygodny i praktyczny środek lokomocji. Mam tu na myśli tak znakomite rozwiązania jak łańcuch czy ręczny hamulec, nie mówiąc już o zrównaniu przedniego i tylnego koła. Dziś praktycznie każdy niezależnie od wieku i tężyzny fizycznej może rozkoszować się urokami dwóch kół.

Wielką zaletą roweru jest to, że pozwala on nie tylko na szybkie przemieszczanie się po mieście, ale też umożliwia znakomity sposób spędzenia wolnego dnia – welocypedową wycieczkę po okolicy. Miasto nasze oferuje mieszkańcom i przyjeźdźcom wciąż nowe szlaki rowerowe, a nawet możliwość wypożyczenia welocypedu za niewielką kwotę w Tarnowskim regionalnym Centrum Koordynacji i Obsługi Turystyki.

## WYPOŻYCZALNIA WELOCYPEDÓW TARNÓW, RYNEK 7



## CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ

[www.turystyka.tarnow.pl](http://www.turystyka.tarnow.pl)

tel. +48 14 627 87 35, fax: +48 14 628 34 40

Jeśli zaś ktoś jest spragniony bardziej intensywnych wrażeń, może wybrać się na wyprawę poza miasto i z siodełka roweru obserwować kurioza lokalnej przyrody. Warto objechać w ten sposób Ciężkowice, Skrzyżów, Rzepiennik, Pleśną i Dębicę.

A wszelkiej maści malkontentom wieszczącym rychłą przegraną welocypedu w konfrontacji z coraz liczniejszymi samochodami przypominamy: rower nie zatruwa naszego tarnowskiego powietrza, a jego smukła sylwetka pozwala dotrzeć do miejsc, w jakie szeroka karoseria nie byłaby w stanie się wcisnąć. No i wreszcie o ileż bardziej przyjemny dla ucha jest odgłos rowerowego dzwonka od ordynarnego hałasu samochodowych klaksonów.

**OZNAJMIAM!**

że za zobowiązania syna mego Juliusza żądnej odpowiedzialności nieprzyjmuję, ani długów żadnych płacić bezwarunkowo nie będę.

Wincenty Biermański  
Restaurator w Tarnowie.

168 (1-1)\*